

KOMUNIKAT N Z S

Akademia Medyczna · Wrocław · dnia 9.3.81

CO SŁYCHAĆ...

PROJEKT REGULAMINU NZS AM (skrót)

postanowienia ogólne

Działalność NZS opiera się na Statucie oraz uchwałach Krajowego Zjazdu Delegatów NZS

struktura i władze

Podstawowym ogniwem Związku jest Komitet Studencki działający na każdym roku, na wszystkich wydziałach i oddziałach AM.

Władzami związkowymi są:

- a/Konwencja
- b/Komitet Uczelniany i jego Prezydium
- c/Komisja Rewizyjna
- d/Komisja Rozjemcza

konwencja

Konwencja jest organem uchwałodawczym Związku, a tym samym najwyższą władzą związkową na Uczelni.

W skład Konwencji wchodzi delegaci wybierani w proporcji 1 delegat na 15 członków Związku.

Delegaci wybierani są w wyborach powszechnych, równych, tajnych i bez pośrednich.

Mandat delegata jest ważny przez jeden rok chyba że zostanie on odwołany wcześniej przez swoich wyborców.

Wybrany jest kandydat, który uzyskał bezwzględną większość głosów 1/50% w 1/ na Zebraniu ogólnym roku w obecności co najmniej połowy członków Związku z danego roku.

Konwencja wybiera spośród swych członków Marszałka, który przewodniczy obradom, zwołuje Konwencję na sesje nadzwyczajne, i

i zwyczajne oraz dba o porządek obrad.

Konwencja zbiera się co najmniej dwa razy w ciągu semestru - sesje zwyczajne.

Konwencja powołuje i odwołuje: - przewodniczącego Komitetu Uczelnianego

- członków Komitetu /14/
- członków Komisji Rewizyjnej /11/
- członków Komisji Rozjemczej /9/

Kandydatami do władz Związku mogą być delegaci do Konwencji, jak też inni członkowie Związku.

Kompetencje Konwencji są następujące:

- ratyfikuje uchwały Krajowego Zjazdu Delegatów NZS
- zatwierdza regulamin uczelniany i

dokonuje jego zmian

- określa kierunki działań Związku i zadania organów
- powołuje komisje nadzwyczajne i zwyczajne do prac nad określonymi sprawami

- na wniosek Komisji Rewizyjnej udziela Komitetowi Uczelnianemu absolutorium
- wybiera delegatów na Zjazdy Krajowe NZS
- nadaje honorowe członkostwo
- pozbawia członkostwa NZS na wniosek Komisji Rozjemczej lub Komitetu Studenckiego

Uchwały Konwencji zapadają bezwzględnie większością głosów.

Uchwały w sprawie ratyfikowania uchwały Krajowego Zjazdu Delegatów NZS, zmiany regulaminu Uczelni oraz strajku zapadają w obecności co najmniej 3/4 członków Konwencji większością kwalifikowaną 2/3 głosów obecnych delegatów.

Obrady Konwencji są jawne.

komitet uczelniany

Komitet Uczelniany jest organem wykonawczym Zrzeszenia na Uczelni.

Komitet Uczelniany zbiera się co najmniej raz na dwa tygodnie/posiedzenie nie zwyczajne/

Decyzje Komitetu mają formę uchwały i podejmowane są zwykłą większością głosów w obecności co najmniej 2/3 członków w głosowaniu jawnym.

Zadania i uprawnienia Komitetu Uczelnianego:

- reprezentuje interesy Zrzeszenia wobec władz Uczelni oraz organów państwowych i władz organizacji społecznych i politycznych
- koordynuje działania Komitetów Studenckich
- udziela pomocy grupom twórczym i problemowym oraz kołom zainteresowanym działającym zgodnie z interesami Zrzeszenia lub z jego inicjatyw

- prowadzi działalność informacyjną oraz szkoleniową dla członków Zrzeszenia

komitety studenckie

Komitet Studencki ma prawo podejmowania statutowych działań na rzecz obrony interesów studentów danego roku i reprezentuje ich interesy wobec Komitetu Uczelnianego

Komitet Studencki ma prawo występowania do Konwencji, Komitetu Uczelnianego i Komisji Rewizyjnej o rozpatrzenie określonych spraw ogólnych lub indywidualnych.

komisja rozjemcza

Komisja Rozjemcza powołana jest do rozstrzygania spraw spornych między członkami Zrzeszenia.

Z całością projektu regulaminu moż na się zapoznać w NZS pl.Grunwaldz ki 104 pok.12. Wszelkie uwagi dotyczące projektu prosimy kierować na adres NZS. Będziemy Wam bardzo wdzięczni za wszelkie uwagi dotyczące tego projektu.

opracowała Mysza w oparciu o regulamin uchwalony przez Ogólne Zebranie Członków NZS AM Wrocław.

Naszego bractwa wieczny wróg
Godzien jest najsurowszej kary -
I nie dam, choćbym nawet mógł
Za niego zgruchotanej mej gitary.

stara pieśń studencka bułat okudżowa

Jak pożądlwie łaknie wiek
Choćby szparę znaleźć między nami
Bracia, za ręce weźmy się,
Bracia, za ręce weźmy się,
Bo tylko w grupie się nie damy!

Wśród cudnych uczt i pseudoprawd
Wawrzynów nie będziemy szukać -
Nie warto twarzyć tracić tak,
Nie warto białych piór w kałużę brukać.

Zanim szalony ciemniak nas
Rozproszy po dalekich drogach
Bracia, za ręce weźmy się,
Bracia, za ręce weźmy się,
Za ręce weźmy się na Boga!

Gdy łup podzielią - w to im graj -
Bułka nie zżęci nas rumiana,
Dla innych może nastać raj,
Ale Ofelia pomodli się za nas

Dopóki nie nastąpi czas,
Ostatnia nie wezwwała droga -
Bracia, za ręce weźmy się,
Bracia, za ręce weźmy się,
Za ręce weźmy się na Boga!

Przełożyła NW

str.2

Już siedem miesięcy trwają zmiany by odnowa i reformy w życiu społeczno-politycznym naszego kraju stały się niezaprzeczalnym faktem. Dużo w tym kierunku robiono się i robi się nadal. Najlepszym tego przykładem jest zmian na stanowisku premiera; a także ekspozycja gen. Jaruzelskiego-rzeczowe i zrozumiałe dla ogółu społeczeństwa. Następnym pociągnięciem dającym nadzieję na radykalne kroki ku odnowie, to konferencja prasowa, którą Rząd przeprowadził w sposób dotychczas u nas niespotykany. Odnosząc wrażenie, że nowy premier ma jest świadomością roli stanowiska jakie obecnie zajmuje, że nie daje ono monopolu wiedzy na wszystkie sprawy państwa. Rząd przedstawił się społeczeństwu jako zwarty rozumiejący się zespół ludzi chcących ze sobą współpracować, zdających sobie sprawę z powagi sytuacji oraz z tego w jakim celu został powołany. Jest to niewątpliwie dobry prognostyk na przyszłość. Dlatego też społeczeństwo tak żywo zareagowało na apel premiera o 90 spokojnych i pracowitych dni. Oczywiście nie należy od razu popadać w hurę optymizmu, jako że doświadczenia uczą, a już raz Naród powiedział: POMOŻE MY!!!

milczy jakby nigdy nic. Dlaczego?! Wyobrażam sobie jaki rwetes podniósłby się w naszych środkach masowego przekazu gdyby samochód ten został zatrzymany przez władze Austrii. Wydałoby mi się że postępowanie takie ma jedynie na celu odizolowanie Polaków; pogrzebanie naszego narodu; pokazanie, że wszyscy są przeciw nam. Czy naprawdę przyjaźń między narodami socjalistycznymi musi być zwykłym sloganem? Dlaczego więc pomija się milczeniem różne fakty uwłaczające godności Polaków, w zamian faszerując nas informacjami o braterskich spotkaniach z przyjaciółmi z południa i z zachodu na granicy przyjaźni. Przecież każdy z nas dobrze wie o sprzecznościach między Polską, a Czechosłowacją, uwarunkowanych historycznie nieprzemysłami i innymi decyzjami poprzednich rządów. /spór o śląsk Cieszyński, rok 1968/ Myślę, że obecne postępowanie naszych sąsiadów z południa sytuację nie uzdrowi, a w wręcz przeciwnie. Tylko czy naprawdę nasze stosunki bilateralne muszą ewoluować w takim kierunku?

Stosunek NRD pozostawiam bez komentarzy, gdyż w tym względzie arogancka postawa środków masowego przekazu u naszych zachodnich sąsiadów w stosunku do tego co dzieje się w Polsce dopełnia tylko

poprościjną włączającą które wykorzystały do tego środki masowego przekazu. Ponieważ nie zdarzyło się aby Kuroń czy Michnik mogli przytoczyć swoje kontrargumenty na łamach prasy ogólnopolskiej, dyskusja przebiegała jednostronnie do przyzwolenia jednej bramki. Cytując jednocześnie, wyrwane z kontekstu, fragmenty wypowiedzi, opozycjonistów i ich odpowiedzi, komentując w rodzaju: "...p. Kuroń antagonizuje społeczeństwo poprzez wysuwanie prowokacyjnych haseł i postulatów".

Zwraca uwagę

mała precyzność takich wypowiedzi. Można je skomentować jedynie studentem powiedzonkiem: dużo wody mało treści. Stwierdzenia takie to próżnia, powtarzane były przez tyle lat, a socjalizm jak stał tak stoi w Polsce i społeczeństwo ani w głowie aby go zmieniać. Nasze społeczeństwo dobrze wie że wszyscy idą drogą prowadzącą do socjalizmu a my obrabiamy własną polską drogę w tym kontekście również nadmierne szermowanie słowem demokracja, uświadamianie nas: jaka demokracja jest najlepsza dla naszego narodu wydaje się rzeczą chybioną. Jeżeli chcemy aby nigdy więcej do takich konfliktów nie dochodziło musimy wszyscy! podporządkować się encyklopedycznemu znaczeniu słowa demokracja. Iaczej jaką mamy mieć

PROPAGANDA - I CO DALEJ...?

Rozważmy obecnie dwie kwestie przewijające się jak do tej pory ustawicznie na łamach dzienników centralnych oraz w TVP. Pierwszą z nich jest ingerencja państw zachodnich w sprawy wewnętrzne Polski, a druga dotyczy ugrupowań opozycyjnych.

Sformułowanie "ingerencja w sprawy wewnętrzne jakiegoś kraju" jest bardzo nieprecyzyjne i ogólne, a zarazem tak elastyczne, że można je nagiąć tak dalece jak tego sobie życzy autor. Chyba tylko z tego powodu jest tak chętnie stosowane przez nasze publikatory. W zakres tego pojęcia wchodzi m.in. twierdzenie "określone koła imperialistyczne" w krajach zachodnich - oczywiście. Codziennie można przeczytać jak to nieodpowiedzialna prasa zachodnia mać spokój Polski. Cwazem ukazywały się na zachodzie artykuły, które w bardzo niewybredny sposób opisywały Polskę i to co się u nas dzieje (np. Stern). Myślę jednak, że z tych artykułów możemy się dowiedzieć jedynie o niewiedzy ich autorów. Bardzo chwalebna rzeczą jest broń własnych interesów, ale w tym momencie jaskrawie uwidacznia się niekonsekwencja naszych publikatorów. Bo rzeczka zupełnie nie zrozumiała wydaje mi się pomijać nie milczeniem kampanii antypolskiej w środkach masowego przekazu Czechosłowacji i NRD. Jest wszystkim w Polsce wiadome, że Polak jadący do Czechosłowacji, czy też do NRD jest obecnie narażony na złe traktowanie/delikatnie mówiąc/ ze strony tamtejszych władz. Konfiskowane są wszelkie polskie gazety i periodyki, jakie celniczy tych krajów zobaczą u turystów. Jak można spokojnie przemilczeć fakt zatrzymania przez władze czeskosłowackie na granicy autryacko-czechosłowackiej samochodu z darami od Papieża. Dary te to m.in. pożywka bananowa dla dzieci i Enzyklika Jana Pawła II. A prasa

czarę goryczy w historii niemiecko-polskiej.

I nie idzie w tym wszystkim o jakości stosunków na najwyższych szczeblach, bo te jak wiecznie się szumi są idealne, ale o wspólnie istnienie dwóch narodów, oto by słowo przyjaźni nie oznaczało puszczenia politycy teraz są, jutro i ich nie będzie - przyjdą inni, natożmy nasze narody jeszcze długo będą egzystowały obok siebie.

Drugim drażliwym aspektem poruszonym bardzo często przez naszą prasę jest opozycja, a wszczę gołności KOR i jego główny ideolog pan J. Kuroń. Osobiście nie znam tego człowieka, ale wydaje mi się, że skoro taka burza dyskusji rozgorzała wokół tej jednej osoby jest ona godna, z pewnością, zainteresowania. Myślę że w tym miejscu godzi się przypomnieć iż KOR został utworzony w połowie lat siedemdziesiątych przez ludzi o wysokim autorytecie społecznym takich jak autor powieści "Popiół i diament" Jerzy Andrzejewski, nestor ekonomicznych polski Edward Lipiński oraz wybitna aktorka sceny polskiej Halina Mikołajewska. Do tego ruchu szybko dołączyli także J. Kuroń i Michnik. Stali się wkrótce głównymi ideologami KOR-u. Wysuwali wiele swoich koncepcji rozwoju społeczeństwa polskiego. Mówili na spotkaniach z różnymi grupami społecznymi o takich sprawach jak pluralizm polityczny w przyszłej Polsce, co, byliby gwarancją postępu społecznego kraju, a także byli za zniesieniem ścisłej centralizacji w gospodarce narodowej. Stali również na stanowisku uwagowania wielu faktów historycznych skrzętnie tuszowanych przez niezmordowanych propagandzistów. Te i wiele innych koncepcji politycznych KOR-u przysporzyło tej organizacji poklask i akceptację większości społeczeństwa.

W tej sytuacji rozgrywała się ciągła walka ideologiczna pomiędzy

gwarancję, że życie społeczno-polityczne w Polsce potoczy się drogą demokracji skoro monopol na decyzje, nawet w najniebezpieczniejszych sprawach posiada tylko PZPR. A dobrze wiemy do czego to prowadzi. W sierpniu 80 roku cały naród dał wotum nieufności partii rządzącej, bo społeczeństwo domaga się demokratyzacji życia, bo nie chce być więcej okazywane przez rząd, władzę partyjną. I jeżeli ma zapanować w naszym kraju władza ludu /demokracja/ obecnie władze partyjne muszą zaakceptować jeszcze dwie komponenty, oprócz PZPR, pierwszą z nich jest Kościół, a drugą od niedawna Solidarność.

Rozmyślnie używam w tym miejscu słowa "komponenty", gdyż ani Kościół ani "Solidarność", ani też KOR nie chcą być i nie są opozycją sensu stricto. Chcą być jedynie elementami współzrządzającymi i pomagającymi władzy w rozwoju naszej Ojczyzny. Dlatego też propagowanie słów "opozycja", "opozycjonisci" powoduje jedynie wzrost napięcia - stan zagrożenia w Polsce, co nie powinno mieć miejsca. Określenie to, nie są adekwatne do roli jaką chociażby zarówno Kościół, "Solidarność" jak i KOR odgrywać w życiu społecznym. Bo wszystkie te formacje społeczne nie mówią my-Kościół, my-Solidarność, my-KOR, ale my-Polacy.

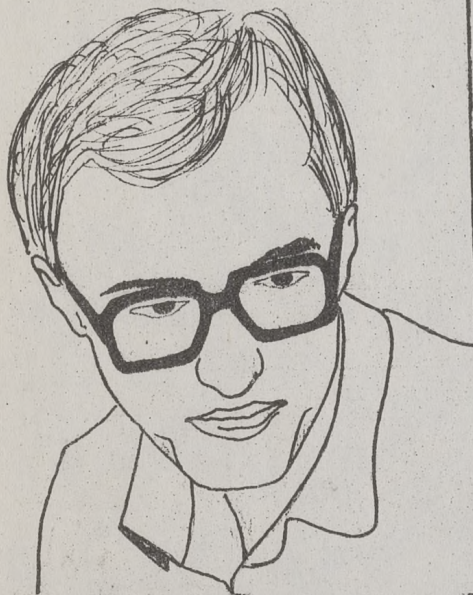
Co do Kościoła najlepszym uzasadnieniem jego pozycji w życiu politycznym kraju niech będą słowa napisane przez p. Z. Siedleckiego w artykule pt. "Przesłanki jedności" z dnia 13 I 1981r.

Latem i jesienią 1980 roku Kościół udowodnił ponad wszelką wątpliwość, że stoi na gruncie polskiej racji stanu. Tym samym ma moralne prawo do odgrywania znaczącej roli w życiu narodowym.

Drugą składową mającą cechy oficjalnej opozycji, nie w potęgę stała partii politycznej, ale

cd.str.3

KAMPANIA WYBORCZA



MAREK GRZESZCZAK

Ur. 29 listopada 1959 we Wrocławiu. Planowo skończyłem szkołę podstawową nr 47 i IX LO im. Juliusza Słowackiego. W 1978 zdałem maturę i w tym samym roku dostałem się na wydział lekarski AM. Do 1976 aktywnie działałem w ZHP, pełniąc funkcję drużynowego. Po pewnych rozbieżnościach w poglądach, z władzami zwierzchnimi zrezygnowałem z ZHP. Do SZSP zapisałem się na pierwszym roku na fali rozpoczynającego się mojego życia studenckiego. Nie będąc jednak przekonany o słuszności tej decyzji i nie chcąc dalej tkwić w schemacie, od samego początku pracując w NZS, poglądów politycznych nie mam jasno ugruntowanych - bardziej opieram się na poczuciu słuszności i sprawiedliwości. A poza tym nie lubię ujawniać się, a pisanie życiorysów to obrzydliwość.

opinie o nim

Jurek IV lek. - Facet w porządku. Solidny, jajogłowy typowy, mobno zaangażowany w nowopowstały ruch.

Urodziłem się 30. III. 1955 w Sycewie. Szkołę Podstawową ukończyłem w 70 roku, a potem po czterech latach maturę i próbę zdobycia indeksu. Ostatecznie nauczyłem się naprawiać sprzęt gospodarstwa domowego. Rok pracowałem w zakładzie usługowym i była to moja roczna doskonała "szkoła życia". W tym też czasie postanowiłem jednak spróbować swych sił i zdać na AM. Egzamin zdałem i zostałem przyjęty, tylko że na stomatologię, za co znowu ostatecznie, jestem tym, którzy mnie przyjęli wdzięczny. Aktualnie jestem na IV roku oddziału stomatologii Akademii Medycznej. Czasy "podstawówki" i liceum wspominać z przyjemnością. Sporo wolnego czasu, fajne towarzystwo, czynny kontakt ze sportem. Ale żeby mi się w głowie nie przewróciło zaraz potem porażka na egzaminie wstępnym na ekonomię. Zawsze lubiłem geografię i ekonomię, więc trochę to przeżyłem. Zmieniłem nieco zainteresowania i stąd AM. Ale zawsze lubię dobrą książkę, muzykę i wesołych, ale szczerych ludzi. Dzięki geografii poznaję świat, a moim marzeniem jest zobaczyć go na własne "podwójne"

Dnia 4. III. 81 odbyła się kolejna rozmowa przedstawicieli NZS i SZSP w sprawie przeprowadzenia wyborów do Senatu. Ostatecznie doszło do porozumienia w interesujących obie strony kwestiach. Ustalono co następuje:

1. Głosowanie odbędzie się na jedną listę kandydatów, bez rozbięcia na wydziały czy oddziały.
2. Jeżeli wśród wybranych 9 osób nie będzie przedstawiciela któregoś z wydziałów lub oddziału wtedy zamiast ostatniego/tkzn. z najmniejszą ilością głosów/ kandydata wybranego, do Senatu wejdzie osoba z największą ilością głosów z danego wydziału.
3. Jeżeli jednak kandydat otrzyma zero głosów nie wejdzie do Senatu, mimo braku reprezentacji danego oddziału czy wydziału.
4. Jeżeli jakiś wydział, czy oddział nie zgłosi żadnego kandydata nie będzie miał możliwości reprezentowania się w Senacie.
5. Przy nazwisku kandydata umieszcza się /na listach wyborczych/ -rok studiów

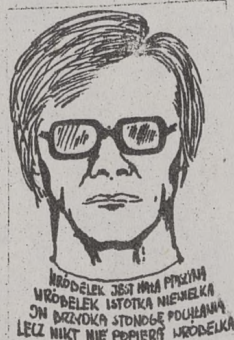
Tomek IV lek. - Ja o nim myślę bardzo pozytywnie. Typ intelektualisty, wybitnie zdolny, na daje się na polityka. A poza tym, poza tym to bardzo go lubię.

Kasia V lek. - Znam go bardzo krótko, ale sprawia wrażenie człowieka solidnego i godnego zaufania.

Maryśka V lek. - Marek? to jeden z lepszych kandydatów, jakich do tej pory wysunęto. Jest serio i odpowiedzialnie podchodzi do powierzonych mu obowiązków. Poza tym miły, co też przynajmniej czasami się liczy.

Krzysiek II anal. - Do Senatu to się on w zasadzie najbardziej nadaje, pracuje cały czas nad postulatami, wie w czym rzecz, jest w to wciąż gniewny i będę na niego głosował.

Ewa III lek. - Jest dobrym mężem /od dwóch miesięcy/ i zapowiada że przez następne dwa też będzie takim, a potem to zobaczy. Poza tym bliżej go nie znam.



RYSZARD WRÓBEL

oczy. Mam wiele wad, jedną jest ta, że nie mogę przejąć obojętnie wobec tego, co się wokół dzieje.

Jestem członkiem NZS i bardzo się cieszę z powstałym teraz szansą wyboru - ja wybrałem "Niezależnych" którzy mam nadzieję "Niezależnymi" pozostaną. Będę a to walczył.

-wydział lub oddział
-przynależność organizacyjną /NZS SZSP, PZPR, niezrzeszony/

6. Listy kandydatów zostaną zamknięte na 3 dni przed wyborami. Termin wyborów zostanie ustalony i podany do publicznej wiadomości. Termin jest uzależniony od czasu trwania negocjacji z władzami uczelni o przyznanie nam 1/3 miejsc w Senacie, zgodnie z porozumieniem łódzkim.

7. Zapisy kandydatów og. 9. III w godzinach 12-14 w pokoju Dziekanatu na pierwszym piętrze. Kandydat winien zgłosić się osobiście z legitymacją.

W związku z tym, że doszło do porozumienia z SZSP w sprawie umieszczenia przynależności organizacyjnej przy nazwisku kandydata, NZS odwołuje zapowiadane referendum w tej sprawie.

Czynimy starania o przyznanie wszystkim biorącym udział w wyborach dnia rektorskiego. Aby zapobiec rosgardiaszowi będą przewidziane listy listy wyborcze.

opracował Marek Labus

cd. ze str. 2

jako oddolna kontrola władz rządzących, to Niezależne Związki Zawodowe "Solidarność". Siła tej organizacji wpływa głównie stąd, że powołał ją doż życia naród, a nie władza. Dlatego też partia musi brać pod uwagę opinie wyrażane przez związkowców. To, że nie jest partią polityczną nie znaczy że nie ma wpływu na decyzje dotyczące zarówno polityki wewnętrznej jak i zewnętrznej naszego kraju. Świadczą o tym dobitnie słowa wypowiedziane przez pana M. Rakowskiego pod koniec ubiegłego roku przed kamerami TV:

...czy Solidarność chce czy nie chce będzie brać udział w zarządzaniu krajem...

Wyważając wszystkie fakty obecnej sytuacji w Polsce można dojść do wniosku, że kraj nasz znajdując się na rozdrożu wybrał drogę do pluralizmu politycznego. Odrzucając jednoznacznie obcą narodowi polskiemu politykę odgórnych nakazów i zakazów. Doszło do tego, że

cd. str. 4

O RYSKU

Andrzej III farm. - Rysiek dwa lata temu działał w Radzie Mieszkalców DS Eskulap. Tę działalność określiłbym jako mało chwalebna, zresztą rada da została rozwiązana wskutek wydawania nieprzemysłowych decyzji. Ryśka oceniam jako człowieka mogącego działać samodzielnie, pod warunkiem, że nie ulegnie wpływowi osób trzecich.

Jurek III farm. - Rysiek potrafi w mądry, rzeczowy sposób podchodzić do sprawy, nie traci czasu na czczą paplaninę. Można mieć pewność co do niego i liczyć na jego pomoc nie tylko jako członka NZS, ale po prostu jak na kolegę.

Artur III lek. - Ryśka poznałem bliżej dwa miesiące temu, w tym krótkim czasie zrobił na mnie wrażenie człowieka rozsądnego wiedzącego czego chce i umiejącego bronić i argumentować swoją postawę.

Maryśka V lek. - Znam go bardzo, ale to bardzo mało. Z tego co czuję samą zdążyłam przekonać wiem, że jest solidny i słowny

str.4

07.01.1981 r. na Politechnice Wrocławskiej zawiązał się Ruch Młodzieży Katolickiej, który przyjął nazwę "DOK". Nazwa ta podkreśla zamiar połączenia w jedną strukturę wszystkich katolików należących do: Duszpasterstw Akademickich, O-oazy i K-Klubu inteligencji Katolickiej. Wybór nazwy padł akurat na te trzy organizacje ponieważ terenem naszej działalności mają być uczelnie i szkoły średnie - czyli środowiska, w których powyższe organizacje funkcjonują. Ruch powstał zgodnie ze statutem NZS i działa jako

CO TO JEST "DOK"

grupa zainteresowań NZS. Jest jednak Ruchem otwartym dla wszystkich niezależnie od ich przynależności organizacyjnych. Chcemy wprowadzić nowy, choć już sprawdzony przed wojną, styl życia studenckiego, którego od nową widzimy w powrocie do zasad moralnych i etycznych proponowanych przez religię. Nasz Ruch jest dowodem, że mimo 36 lat walki z religią i mimo tych lat, w czasie których podlegaliśmy ateizacji w szkołach, nadal wierzymy i chcemy dzielić się naszą wiarą z innymi. Pragniemy być pośrednikami pomiędzy organizacjami z naszej nazwy a uczącymi się katolikami, którzy do nich nie należą. Istotną formą realizacji naszych zamierzeń jest dokładne informowanie nie środowiska studenckiego o wydarzeniach religijnych Wrocławia, którą to informację znajdziecie w kolejnych komunikatach wydawanych na Politechnice Wrocławskiej. W dwóch pierwszych zamieszczonych będą adresy wszystkich działających we Wrocławiu Ośrodków Duszpasterstwa Akademickiego wraz z godzinami spotkań i tematami stałych cykli. Następne komunikaty zawierać będą tematy spotkań z większością ośrodków na dany tydzień. Idea powstania takiego pisma zrodziła się w Tygodniu Kultury Chrześcijańskiej kiedy można było wybrać ze spisu imprez te, które nas interesowały najbardziej. W swych założeniach Ruch realizuje idee jedności chrześcijan. Zewnętrznym wyrazem tego jest noszenie znaczka DOK. Organizujemy również własne spotkania. Ich tematy ustalamy i przygotowujemy sami. Oprócz tego dostaliśmy od NZS-u osobne pomieszczenie, w którym organizujemy dostępne dla każdego czytelnie wydawnictwa religijnych. Informacji w sprawie DOK-u udzielają:

Jacek Garnocharz tel. 61-23-37

Mariusz Turkowski tel. 22-57-56

Dariusz Mroczek tel. 48-65-45

DOK na Politechnice Wrocławskiej:

pokój DOK-u: s. 204 bud. C-7

spotkania DOK-u odbywają się w każdą środę o godz. 20⁰⁰, najczęściej w sali 30 bud. D-1

Program spotkań:

Cykl wykładów pt.: "Historia wschodnich kościołów chrześcijańskich", /przyg. kol. Staszek V rok wydz. elektroniki/

11. III. - Chrześcijaństwo Aleksandryjskie, /kościół koptyjski/

18. III. - Kościół Nestoriański

25. III. - Kościół Ormiański

01. IV. - Kościół Jakobitów

22. IV. - Kościół Maronitów

29. IV. - Kościoły Wymarna

Wykłady prof. Ceny:

02. IV. - Jak być dobrym studentem?

08. IV. - Wspólne idee w ruchach młodzieżowych od roku 1570-

-1981.

13. V. - cykl wykładów na temat

06. V. - samodoskonalenia się

20. V. - człowieka.

Ruch Młodzieży Katolickiej "DOK"

władze oficjalnie zaakceptowały /nie formalnie, prawnie/ obecność grup opozycyjnych podejmując z nimi jedynie walkę w formie polemiki i dyskusji. Tak więc liczone postulaty, o których wyżej już wspominałem, wysuwane przez KOR trafiły do przekonania i sumienia całego narodu, co spowodowało niepokój intelektualny Polaków.

Choć w tym głównie nie tylko o pewne fakty, jakie miały miejsce w stosunkach polsko-radzieckich w okresie międzywojennym, lecz także o lata 1945-48, 1948-56 czy wreszcie marzec 1968. /M. Rakowski, "Życie Literackie 15 II 81/

Wszelkie inwektywy kierowane pod adresem KOR-u i innych grup opozycyjnych są raczej traktowane ironicznie i umiarkowanie. Niełatwo jest to nowa sytuacja tak dla władz jak i dla społeczeństwa w której nie ma miejsca na powroty, wzajemne

cd. ze str.3

oskarżenia, natomiast jest tego miejsca, a nadto na dyskusje oraz wzajemne zrozumienie. Władze muszą zrozumieć, że nie wszystko opozycja mówi musi być brane za antysocjalistyczne, czy też powołaniem racy stanu, żeby nie dopisywać tym organizacjom kontaktów z nieokreślonymi kołami imperialistycznymi.

Robienie porządków zaczniemy od własnego podwórka, gdzie jest prawda, a gdzie fałsz.

Chyba najlepszym podsumowaniem moich refleksji będzie myśl wypowiedziana przez K. Małcużyńskiego w Sejmie:

"...propaganda to bardzo delikatny instrument. Jest jak orkiestra symfoniczna, a my z niej robimy orkiestrę dętą..."

Marcin

ŚWIEŻE SPOJRZENIE NA "ODĘ DO MŁODOŚCI" ***

Kto z nas nie zna "Ody do młodości" Adama Mickiewicza? Kto nie spędził wielu złudnych, a może nawet i nudnych lekcji ślęcząc nad jej "rozbiorami" i usiłując dociec "co autor miał na myśli". Niejednokrotnie może zastanawialiście się co też ta pani /pan/ od polskiego widzą w tym utworze, czemu są tacy wzruszeni czytając ten tekst. No, dobrze, wiersz, jak wiersz, wiadomo klasyka trzeba poznać, bo przecież każdy Polak, każdy patriota, każdy wykształcony człowiek... itd., itd.

Każdy może zaczytywać jakikolwiek fragment, niektóre nawet pełnią rolę niemalże przysłów: "sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem", "Gwałt niech się gwałtem od ciska" i inne. Nie był to trudny wybór - wiadomo - młody Mickiewicz, Filareci i Filonaci, wiele im się nie podobało w ich współczesnej rzeczywistości. Wokali do społeczeństwa, szczególnie do swoich rówieśników chcą ich obudzić i pobudzić do działania. Widzieli w młodości, jedności i wspólnym działaniu przyszłość. Przyszłość swoją i Narodu. To tak pokrótce. Nie chcę teraz z kolei ja dochodzić intencji i zamierzeń autora w chwili gdy pisał ten tekst. Najprawdopodobniej dostabym za tego rodzaju "wypracowanie" bardzo niską ocenę, jeżeli nie najniższą. Ale właśnie tak bardzo sceptycznie, a może nawet cynicznie podchodziło się do tego utworu w klasie drugiej liceum - kiedy to "przerabiał się" romantyzm. Ajak jest dzisiaj?

Zupełnie przypadkowo usłyszałam "Ode" ostatnio w telewizji. Zdziwiła mnie moja reakcja. Słuchałam z wciąż rosnącym zainteresowaniem i w duchu mówiłam sobie tak, tak, tak właśnie jest, on ma rację. I rację mają ci, którzy twierdzą, że jest to myśl ciągle aktualna, a uaktualniona, czytelna. Przeżywa my teraz ciekawy okres, zwany już powszechnie odnową. Może to będzie również odnowa ideałów, przyjaźni, miłości i właśnie jedności. "Jednością silni, rozumni szaleem, Razem młodzi przyjaciele..." Teraz nie używa się tak wielkich słów, wyszły z mody. Może inna nie przyjdzie moda retro. Patrząc na to co się dzieje wokół nas, chyba można mieć tego rodzaju myśli.

Niektórzy śmieją się ze studenckich strajków. Ot, studenci chcą li mieć zabawę - postrajkować. Co to da? A nawet jeśli nie by nie dało w sensie formalnym /co już teraz widać że jest nieprawdą/ przyniosło inne korzyści. Nie jest to może właściwe słowo, za bardzo materialne, ale w tej chwili nic innego nie przycho-

dzi mi na myśl. Okazało się, że umiemy być "jednością silni". Okazało mi się, że możemy się nawzajem lubić, być dla siebie uprzejmi. Dowody? Są na to dowody. W sali, gdzie przyszło mi spędzić strajkową noc - było pełno ludzi. Nie było tam warunków komfortowych, wręcz przeciwnie. Powodów do ściszy i spieć - mnóstwo. Przechodząc przez salę trudno było nie nadebrać na czyjąś rękę czy nogę. Na każde "przepraszam" nieodmiennie reakcja "nic nie szkodzi". Mieliśmy tylko tkzw. suchy prowiant, - ale kto go nie miał nie poszedł spać głodny - inni podzieliли się z nim swoimi zapasami. Ale to nie tylko to. Nastroju jaki panował cały czas, nie można opisać, to jest jeszcze jedna rzecz, którą trzeba poznać - a jedyną drogą do tego poznania to przeżyć. Trzeba zobaczyć "kiedy zapal tworzy cud". Bo to rzeczywiście cud. Ta młodość wiecznie krytykowana, zła, zepsuta, bez ideałów, idąca z zajęć do domu, a w wolnych chwilach na rajdy, czy dyskotekę - w sesji zdająca egzaminy i znów do szkoły. Nudząca się, leniwa, "bez strzydeł". Czy to wszystko jest prawdą? To prawda, że skrzydła trochę okłapy przez tyle lat nieużywane. Dlaczego? - nie można na to pytanie odpowiedzieć je dnym zdaniem. Ale czy nie wydaje się wam, że nadszedł czas, aby powrócić za wieszczem Adamem:

"Hej! Ramię do ramienia! Spólnymi ła-

duchy

Opasmy ziemskie koliskol

Zestrzelmy myśli w jedno ognisko

I w jedno ognisko duchy!...

Dalej, bryl, z posad światła!

Nowymi cię pchniemy tory.

A na zakończenie chcę wskazać jeszcze jeden fragment. Ten, który mówi "płonie w skorupie", który jest "sam

sobie sterem, żeglarzem, okrętem"

"nie lgnie do niego fala ani on do

fali,

A wtem jak bańka prysnął o szmat

głazu

Nikt nie znał jego życia, nie zna

jego zguby

To samoluby!"

Wydaje mi się, że powinniśmy się cieszyć, że znowu nadszedł czas, kiedy "Ode" można rozumieć i czuć. Zanim się ze mną nie zgodzicie, przeczytajcie ją jeszcze raz i zastanówcie się sami

Joanna Moszczyńska

Maria Kaczmarek

Maria Świdarska

Piotr Koftowski

Marek Rząca

NZS

AM